

Sygn. akt III A Pa 51/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu Wydział III

Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Elżbieta Kunecka
Sędziowie:	SSA Jarosław Błaszczak SSA Jacek Witkowski (spr.)
Protokolant:	Adrianna Szymanowska

po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 2012 r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa E. F.

przeciwko M. T.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji E. F.

od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Legnicy

z dnia 30 września 2011 r. sygn. akt V P 9/11

I. oddala apelację;

II. nie obciąża powoda kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 września 2011 r. VP 9/11 Sąd Okręgowy w Legnicy w pkt. I wyroku oddalił powództwo E. F. przeciwko M. T., w którym powód domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 156.950,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26.04.2008 r. tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznane krzywdy i trwałe uszczerbek na zdrowiu, których powód doznał w wyniku wypadku przy pracy. W pkt. II wyroku zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.000,- zł, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, w pkt. III Sąd zaliczył na rachunek Skarbu Państwa nieuiszczone koszty sądowe.

Rozstrzygnięcie Sąd wydał w oparciu o następująco ustalony stan faktyczny sprawy:

Powód E. F. był zatrudniony u pozwanego M. T. od dnia 2 października 2006 r. na czas nieokreślony na stanowisku pracownika ogólnobudowlanego przez 1 rok czasu. W dniu 12 listopada 2007 r. uległ wypadkowi przy pracy. Podczas montażu 2 witryn okiennych oraz drzwi wejściowych w lokalu przy ulicy (...) w L. około godziny 18⁰³ osadzona w otworze witryna przechyliła się i spadła na powoda.

Poszkodowany upadł plecami na posadzkę, a spadająca witryna uderzyła go w głowę. W wyniku uderzenia powód stracił na chwilę przytomność. Przed przyjazdem pogotowia odzyskał świadomość, ułożono go na noszach, założono kołnierz ortopedyczny na szyję, a następnie został odwieziony karetką do szpitala.

Zespół powypadkowy stwierdził, że w miejscu wypadku była 1) niewłaściwa organizacja prac zbiorowych (dobór i rozmieszczenie pracowników), 2) nieprawidłowa organizacja stanowiska pracy (bałagan w miejscu pracy, nieusunięcie zbędnych przedmiotów) np. zwisająca za plecami poszkodowanego folia budowlana, która w znacznym stopniu ograniczała widoczność od tyłu, uniemożliwiając odskoczenie pracownika w celu uniknięcia wypadku, 3) lekceważenie zagrożenia, 4) niedostateczna koncentracja uwagi, zaskoczenie niespodziewanym zdarzeniem.

Nie stwierdzono jednocześnie nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów prawa pracy ani umyślnego lub spowodowanego rażąco niedbalstwem pracownika naruszenia przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia. Nie stwierdzono również, by poszkodowany pracownik był w chwili wypadku pod wpływem alkoholu bądź innych środków odurzających lub psychotropowych. W okresie od 12.11.2007 r. do 21.11.2007 r. powód przebywał na oddziale neurochirurgii Wojewódzkiego Szpitala (...) w L.. W wyniku wypadku powód doznał następujących obrażeń: (...). Następnie powód przebywał w Klinice (...) we W. na leczeniu stacjonarnym w dniach 21.11.2007 r. do 3.12.2007 r. celem operacyjnego leczenia złamań w zakresie (...).

Decyzjami ZUS O/L. z dnia 23 czerwca 2009 r. i 18 sierpnia 2010 r. przyznano powodowi jednorazowe odszkodowanie w kwocie łącznej 30.570,- zł za 50% uszczerbku na zdrowiu. Ponadto powód został uznany za częściowo niezdolnego do pracy w związku z wypadkiem przy pracy okresowo od dnia 7 maja 2009 r. na okres 2 lat i uzyskał z tego tytułu rentę wypadkową, której wysokość od 01.09.2010 r. wynosi kwotę 652,- zł miesięcznie, a następnie na dalszy okres do 30.06.2014 r.

Powód w dniu 12 grudnia 2008 r. wystąpił z pozwem przeciwko pozwanemu z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 188.000,- zł. Ale uprzednio pismem z dnia 25 marca 2008 r. wezwał pozwanego do dobrowolnej zapłaty w/w kwoty. W odpowiedzi z dnia 14 kwietnia 2008 r. pełnomocnik pozwanego oświadczył, że żądanie zadośćuczynienia jest całkowicie bezzasadne. M.in. z uwagi na niewłaściwy tryb dochodzenia roszczenia związanego z wypadkiem, jak też z uwagi na rażąco zawyżoną i nie adekwatną do skutków wypadku kwotę żądania.

Sprawę w Sądzie Okręgowym zarejestrowano pod sygn. akt V P 33/08. W odpowiedzi na pozew z dnia 9 marca 2009 r. pozwany nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie w całości. Zarzucił przede wszystkim, że przyczyny wypadku jakiego uległ powód były w całości przez niego spowodowane i zawinione. Nadto wniósł o dopuszczenie dowodu z akt sprawy karnej Sądu Rejonowego w Legnicy VII Wydział Grodzki sygn. akt VII K 758/08 i przesłuchanie świadków na okoliczność, iż wyłączną przyczyną wypadku było rażące naruszenie przez powoda elementarnych zasad BHP oraz złej organizacji pracy w miejscu montażu witryn przez powoda, który wydawał polecenia innym osobom. Na rozprawie w dniu 12 marca 2009 r. wyznaczonej w sprawie V P 33/08 powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika cofnął pozew jako przedwczesny z uwagi na niezakończone postępowanie przed organem rentowym, dotyczące ustalenia procentowego uszczerbku na zdrowiu dla przyznania jednorazowego odszkodowania z ustawy wypadkowej. Oświadczył, iż proces leczenia nie został zakończony, bowiem do dnia 20 kwietnia 2009 r. pozostaje na świadczeniu rehabilitacyjnym, którego wysokość wynosi około 680,- zł miesięcznie. A zatem postępowanie w sprawie zostało umorzone. Żadna ze stron nie zaskarżyła zażaleniem postanowienia Sądu w tej materii.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Legnicy z dnia 12.05.2011 r. w sprawie VII K 787/10 pozwany został uniewinniony od zarzutu popełnienia czynu z art. 220 § 1 kk i art. 157 § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, tj. niedopełnienia jako odpowiedzialnego za bezpieczeństwo i higienę pracy wynikającego stąd obowiązku, poprzez nie przeprowadzenie

instruktażu stanowiskowego na stanowisku montażu drzwi i witryny; nie wyznaczenie osoby odpowiedzialnej za kierowanie zespołem pracowniczym oraz nie ustalenie koordynatora pracy wykonywanej przez dwie brygady z różnych firm; niewyznaczenie osoby nadzorujące lub nie nadzorowanie transportu ręcznego o dużych gabarytach i dużym ciężarze osobistym; nie wyposażenie w sprzęt pomocniczy przy transporcie ręcznym; nie sprawdzenie czy pracownicy P. M. mają predyspozycje do wykonywania transportu ręcznego i nie ocenienie na miejscu pracy, jakie jest ryzyko wykonania pracy zleconej pracownikom; nie wyposażenie w indywidualny sprzęt ochronny pracowników; nie opracowanie instrukcji stanowiskowej montażu witryn i drzwi oraz nie zapoznanie z nią pracowników w wyniku czego nieumyślnie doprowadził do tego, że E. F. - pracownik firmy (...) został przygnieciony podczas montażu oknem wystawowym, doznając obrażeń ciała w postaci urazu szyjnego kręgosłupa, złamania kości twarzoczaszki, naruszające jego czynności ciała na czas przekraczający 7 dni, narażające na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Powód lat 43, mimo częściowo zachowanej zdolności do pracy, nie pracuje, bo ma zawroty głowy. Wysokość renty wypadkowej pobieranej z ZUS wynosi niecałe 650,- zł miesięcznie.

Jego żona lat 39 również nie pracuje, gdyż opiekuje się córką z innego związku, która ma 20 lat i cierpi na epilepsję. Otrzymuje rentę w wysokości 550,- zł miesięcznie. Powód mieszka w domu jednorodzinnym o powierzchni ok. 120 m², będącym własnością żony. Będąc jeszcze na świadczeniu rehabilitacyjnym zlecił adwokatowi prowadzenie jego sprawy przeciwko pracodawcy o zadośćuczynienie. Było to 3.03. 2008 r. Wiedział od początku kto jest zobowiązany do naprawienia jego szkody wynikłej wskutek wypadku przy pracy.

Wobec tak poczynionych ustaleń Sąd orzekł, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie z uwagi na skutecznie podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia.

W uzasadnieniu wyroku Sąd wskazał, że zastosowanie w sprawie znajduje przepis art. 442¹ § 1 kc, który stanowi, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawnia się z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

W konsekwencji należy uznać, iż początek biegu przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych rozpoczyna się od dnia, w którym osoba ich dochodząca dowiedziała się o uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia. Świadomość szkody oznacza w tym przypadku dowiedzenie się o uszczerbku na zdrowiu, który w konsekwencji prowadzi do utraty lub ograniczenia zdolności do pracy (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15.11.2007 r., sygn. III PK 62/07).

Sąd ustalił, że pozew z dnia 12 grudnia 2008 r. złożony przez powoda w sprawie V P 33/08 był wniesiony w terminie. Jednakże na rozprawie w dniu 12 marca 2009 r. został on cofnięty. Zaś zgodnie z przepisem art. 203 § 2 kpc pozew cofnięty nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa.

Wobec tego bieg terminu przedawnienia nie został przerwany w rozumieniu art. 295 § 1 pkt 1 kpc, który stanowi, że bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed właściwym organem powołanym do rozstrzygania sporów lub egzekwowania roszczeń przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia, albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że ponowny pozew złożony przez powoda w dniu 12 kwietnia 2011 r. był spóźniony, bowiem upłynął 3 letni termin do jego złożenia w rozumieniu przepisu art. 442¹ § 1 kc (zdanie pierwsze).

Sąd przyjął, iż najpóźniej dniem od którego należało liczyć 3-letni okres był dzień 3 marca 2008 r., kiedy to powód zlecił profesjonalnemu pełnomocnikowi (adwokatowi) prowadzenie sprawy o zadośćuczynienie przeciwko pozwanemu jako pracodawcy. W tym momencie bowiem powód niewątpliwie posiadał wystarczającą wiedzę zarówno o szkodzie jakiej doznał wskutek wypadku przy pracy, jak i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Ponadto sam powód podczas przesłuchania w charakterze strony nie kwestionował, iż od momentu wypadku wiedział, kto jest zobowiązany do naprawienia szkody. Zaś uszkodzenia ciała były od razu widoczne, a ich konsekwencją był stwierdzony w postępowaniu

o jednorazowe odszkodowanie trwały uszczerbek na zdrowiu. Dla wystąpienia z roszczeniem o zadośćuczynienie na podstawie przepisów prawa cywilnego nie jest konieczne stwierdzenie rozmiarów szkody bądź też trwałość jej następstw. Nie jest również wymagane, by poszkodowany w wypadku miał przyznane lub nie świadczenia z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jak również czy wystąpił do organu rentowego z wnioskiem o takie świadczenia.

Sąd Okręgowy ocenił, że w niniejszej sprawie nie miał zastosowania przepis dotyczący 10-letniego czy 20-letniego okresu przedawnienia, albowiem powód nie wykazał, by wyrządzona mu przez pozwanego szkoda była wynikiem popełnienia przestępstwa określonego w art. 220 § 1 kk. Wręcz przeciwnie pozwany został uniewinniony od zarzutu popełnienia tego czynu prawomocnym wyrokiem karnym.

Wobec tak poczynionych ustaleń Sąd orzekł o oddaleniu powództwa. Orzeczenie o kosztach Sąd wydał w oparciu o przepis art. 102 kpc, zasądził od niego tylko kwotę 1.000,- zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, nie obciążając go kosztami w pozostałej części.

Z wyrokiem nie zgodził się wnioskodawca wywodząc apelację i zaskarżając wyrok w całości.

Wyrokowi apelujący zarzucił:

1. naruszenie art. 233 k.p.c. w zw. z art. 442¹ k.c., przez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego i w związku z tym uznanie, iż od chwili wypadku znany był powodowi uszczerbek na zdrowiu oraz osoba odpowiedzialna za powstałą szkodę, co w konsekwencji doprowadziło do uznania, iż termin przedawnienia winien rozpocząć swój bieg najpóźniej w dniu 03 marca 2008 r., podczas gdy ustalenia w tym zakresie mogły zostać dokonane dopiero po zakończeniu postępowania przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych,
2. niezastosowanie przez Sąd orzekający art. 5 kc, choć w świetle zebranego materiału dowodowego istniały ku temu uzasadnione podstawy, co skutkowało brakiem ustalenia, iż posłużenie się przez stronę pozwaną zarzutem przedawnienia jest w okolicznościach niniejszej sprawy sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Wobec tak sformułowanych zarzutów apelujący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zasądzenie od pozwanego M. T. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą P.H.U. (...) z siedzibą w L.(...) na rzecz powoda E. F. kwoty 156.950,00 zł (sto pięćdziesiąt sześć tysięcy dziewięćset pięćdziesiąt złotych 00/100) wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 26.04.2008 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznane krzywdy i trwały uszczerbek na zdrowiu, które są wynikiem wypadku przy pracy,

ewentualnie o:

2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpatrzenia, przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Spór w niniejszej sprawie na etapie postępowania apelacyjnego wymagał dokonania ustaleń czy w istocie podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia był zasadny, a co za tym idzie ustalenia od jakiego momentu należało liczyć początek biegu terminu przedawnienia.

Sąd I instancji przyjął, że początek biegu terminu przedawnienia należało liczyć od dnia 3 marca 2008 r., tj. od momentu kiedy wnioskodawca zlecił pełnomocnikowi poprowadzenie sprawy o zadośćuczynienie z tytułu zaistniałego wypadku przy pracy oraz powstałej z tego tytułu szkody.

Powód natomiast podnosił, iż termin ten winno liczyć się od dnia zakończenia postępowania przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, który ostatecznie miał ustalić uszczerbek na zdrowiu jaki poniósł powód.

Odnosząc się do powyższych zarzutów wskazać należy, że zawarty w art. 442 § 1 zdanie pierwsze k.c. wymóg ustalenia momentu, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do naprawienia szkody, dotyczy konkretnej szkody i poszkodowanego.

Chodzi oczywiście nie o chwilę, w której poszkodowany uzyskał jakąkolwiek wiadomość na temat sprawcy czy szkody, lecz o chwilę uzyskania takich informacji, które - oceniając obiektywnie - pozwalają z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa przypisać sprawstwo konkretnemu podmiotowi oraz powziąć wiadomość, dowiedzieć się o powstaniu szkody.

Dowiedzeniem się o szkodzie jest dopiero moment, w którym poszkodowany zdał sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody; innymi słowy, gdy ma świadomość doznanej szkody choćby nie znał jeszcze bliżej jej rozmiarów.

Rozwijając tę myśl, należy stwierdzić, że poszkodowany wie o powstaniu szkody już w chwili, gdy zdaje sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia, wskazujących na fakt powstania szkody. Rzeczą poszkodowanego jest zbadać rozmiary szkody, jeżeli o niej powziął już wiadomość, ale na bieg przedawnienia nie może to mieć żadnego wpływu.

Podkreślić należy, że jeżeli pracownik doznaje wskutek wypadku w zatrudnieniu szkody na zdrowiu powodującej utratę zdolności do pracy, to szkoda powstaje jednocześnie z tymi skutkami, pracownik bowiem z reguły może uświadomić sobie istnienie tych skutków już z chwilą ich nastąpienia. Na brak świadomości w takich razach poszkodowany mógłby się skutecznie powoływać tylko wtedy, gdyby wykazał, że po wypadku przez dłuższy czas był nieprzytomny, że jego władze umysłowe nie działały i że świadomość powstałej szkody uzyskał w chwili późniejszej.

Chwila, w której pracownik dowiaduje się o poniesieniu uszczerbku na zdrowiu, na skutek czego utracił zdolność do pracy, jest chwilą, w której rozpoczyna się bieg przedawnienia w rozumieniu art. 442¹ § 1 kc.

Konkludując, należy dojść ostatecznie do wniosku, że przesłankę wystarczającą do rozpoczęcia biegu przedawnienia stanowi już sama świadomość doznanej szkody, a nie dowiedzenie się o wysokości należnego z powodu doznanej szkody odszkodowania.

Jeśli chodzi o przesłankę rozpoczęcia biegu przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie za cierpienia fizyczne i krzywdę moralną, tak jak ma to miejsce w niniejszej sprawie, to jest nią również chwila, w której poszkodowany uzyskał wiadomość o powstałych ujemnych skutkach powodujących szkodę, wobec czego przytoczone wyżej wywody dotyczące naprawienia szkody, są aktualne i co do zadośćuczynienia. Jeśli tylko poszkodowany ma świadomość doznanych cierpień fizycznych, jak również odczuwa w sferze moralnej ujemne skutki szkody, to już z tą chwilą wie o szkodzie i w związku z tym jest w stanie dochodzić swych roszczeń.

Wbrew twierdzeniom powoda fakt, iż przed wytoczeniem (po raz drugi) powództwa nie miał on wszystkich danych, dotyczących rozmiaru szkody, w tym określenia uszczerbku na zdrowiu, nie mają wpływu na bieg terminu przedawnienia, gdyż dane te najczęściej uzyskuje dopiero w toku procesu.

Ponadto podkreślić należy, że brak znajomości wszystkich okoliczności, które są dla prawidłowego określenia wysokości odszkodowania/zadośćuczynienia niezbędne, stwarza trudności jedynie w samym wydaniu wyroku, ale nie w wytoczeniu powództwa.

Omawiane trudności w sprawie o zadośćuczynienie należne poszkodowanemu z tytułu wypadku w zatrudnieniu są najczęściej nieistotne, nawet gdy nie jest jeszcze znana wartość świadczeń w postępowaniu ubezpieczeniowym, gdyż nie zachodzi tu wymaganie ich odliczenia od sumy zadośćuczynienia, lecz co najwyżej w szczególnych sytuacjach

potrzeba ich uwzględnienia w pewnym stopniu (co raczej będzie należało do rzadkości), samo zaś zasądzenie zadośćuczynienia zależy w znacznej mierze od oceny sądu.

Nawet najbardziej niedokładne wskazanie w pozwie wysokości żądanej sumy nie będzie stanowiło przeszkody do zasądzenia przez sąd zadośćuczynienia, odpowiadającego doznanym i dopiero w procesie udowodnionym - co do wysokości - szkodom. Tylko w wyjątkowych okolicznościach brak decyzji w kwestii renty wypadkowej będzie - ze względu na powyższe - dawać podstawę do zawieszenia postępowania w sprawie o zadośćuczynienie

Przyjęcie poglądu o przedwczesności powództwa z uwagi na nie zakończone postępowania ubezpieczeniowe, krzywdziłoby pracowników, którzy nie mogliby dochodzić skutecznie odszkodowań należnych im z mocy prawa cywilnego przed zakończeniem postępowania ubezpieczeniowego, bowiem wytoczone przed ustaleniem świadczeń rentowych powództwa byłyby konsekwentnie oddalane, jako przedwczesne.

Z tego też względu Sąd Apelacyjny stwierdza, że Sąd I instancji słusznie ustalił, iż w dniu 3 marca 2008 r., tj. w dniu udzielenia zlecenia pełnomocnikowi do wywiedzenia powództwa o zadośćuczynienie, powód wiedział zarówno o powstałej szkodzie, jak i o podmiocie, względem którego mógł wystąpić o naprawienie powstałej szkody, czy też o zadośćuczynienie powstałej szkodzie. Tym samym zarzut naruszenia art. 233 kpc w zw. z art. 442 1 kc nie zasługuje w żadnej mierze na uwzględnienie, albowiem nie został on poparty żadnymi istotnymi dla sprawy argumentami. Jak wskazano powyżej, informacja o wysokości uszczerbku na zdrowiu nie jest niezbędna do wywiedzenia powództwa o zadośćuczynienie i nie ma wpływu na bieg terminu przedawnienia.

Także zarzut naruszenia art. 5 kc nie zasługuje na uwzględnienie, nie można upatrywać naruszenia zasad współżycia społecznego w przypadku, gdy jedna ze stron skorzystała z przysługującego jej zarzutu przedawnienia, który jest w pełni uzasadniony. Sąd nie kwestionuje faktu powstania szkody oraz jej rozmiarów, jednakże sama okoliczność powstania szkody nie może stanowić podstawy do stwierdzenia, iż zasadnie podniesiony zarzut przedawnienia będzie stanowił naruszenie zasad współżycia społecznego. Zasady te bowiem znajdują zastosowanie względem obu stron procesu.

Powód z tytułu doznanego uszczerbku na zdrowiu otrzymał świadczenia z ubezpieczenia społecznego, otrzymał jednorazowe odszkodowanie, jak również uprawniony jest do świadczenia rentowego, związanego z zaistniałym wypadkiem przy pracy, zatem jego podstawowe potrzeby zostały zaspokojone. Dalsze roszczenia mógł wywodzić w procesie cywilnym jednak z uwagi na uchybienie terminowi do wystąpienia z takim powództwem jego roszczenia nie zostały merytorycznie rozstrzygnięte. Przy czym zauważyć należy, że uchybienie terminowi do wystąpienia z powództwem nastąpiło z przyczyn leżących po stronie powoda, albowiem on sam cofnął powództwo, skutecznie wniesione w należyтым terminie. Co więcej powód był reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, zatem powoływanie się na niewiedzę związaną z możliwością upływu terminu przedawnienia, czy nieporadność procesową nie zasługuje na uwzględnienie.

Jak słusznie zauważył Sąd I instancji cofnięcie powództwa, zgodnie z treścią art. 203 § 2 kpc, nie wywołuje żadnych skutków prawnych, z tego też względu kolejny pozew, wniesiony po upływie 3-letniego terminu przedawnienia został ostatecznie oddalony.

Reasumując, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do wzruszenia zaskarżonego wyroku i na mocy art. 385 kpc orzekł o oddaleniu apelacji.